



PRENUMERATA.

Rocznie 86 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
18.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9 — 3 p. p.

Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. p.

Telef. red. 44-05.

Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia Instytutu Torfowego.

Art. 1. Przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych zostaje utworzony Instytut Torfowy.

Art. 2. Zadaniem Instytutu Torfowego jest:

a) badanie i inwentaryzacja gruntów torfowych, nadających się do eksploatacji rolniczej lub technicznej, a zwłaszcza opalowej, w celu umożliwienia prawidłowego użytkowania torfowisk;

b) opracowanie zasad eksploatacji rolniczej i technicznej torfowisk;

c) udzielanie opinii i porad w sprawie eksploatacji rolniczej i technicznej torfowisk oraz popularyzacja zasad tej eksploatacji.

Art. 3. Instytut Torfowy zakłada dla celów powyższych pracownie, stacje i pola doświadczalne, urządza kursy i odczyty i ogłasza prace poświęcone sprawie należytej eksploatacji torfowisk.

Art. 4. Na czele Instytutu Torfowego stoi Dyrektor Instytutu, który zarządza wszystkimi sprawami Instytutu, kieruje biegiem jego prac i jest za nie odpowiedzialny przed Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Art. 5. Pod kierunkiem Dyrektora czynni są w potrzebnej liczbie urzędnicy techniczni i pomocniczy.

Art. 6. Wszystkich urzędników Instytutu oprócz kategorii X i XI mianuje Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, urzędników zaś kategorii X i XI służbę mianuje Dyrektor Instytutu stosownie do przepisów o urzędnikach państwowych.

Art. 7. Przy Instytucie Torfowym czynna jest Rada, składająca się:

1) z kierowników samodzielnych stacji doświadczalnych,

2) z osób delegowanych przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych,

3) delegata Ministerstwa Robót Publicznych,

4) delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu,

5) delegata od Senatu Politechniki Warszawskiej,

6) delegata od Towarzystw Rolniczych.

Art. 8. Rada Instytutu powołana jest do wypowiedziania doradczych opinii fachowych w sprawach, wchodzących w zakres działalności Instytutu, a to zarówno w zakresie prac dokonanych, jak też planu dalszego ich rozwoju.

Rada odbywa posiedzenia w miarę potrzeby. Regulamin Rady Instytutu zatwierdza Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych na wniosek Dyrektora Instytutu.

Art. 9. Przepisy wykonawcze oraz szczegółowe instrukcje wyda Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Za Prezydenta Ministrów:

(—) S. Wojciechowski.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) Janicki.

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1919 r.

PRZEPISY

w przedmiocie udzielania przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zasiłków organom komunalnym lub instytucjom społecznym.

Art. 1.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w granicach swego budżetu udziela organom komunalnym lub instytucjom społecznym zasiłków, przeznaczonych na poparcie działalności, mającej niewątpliwie znaczenie dla podniesienia rolnictwa krajowego, w pierwszym rzędzie zaś wiedzy, umiejętności, techniki i produkcji rolniczej.

Art. 2.

Działalność korzystająca z zasiłków Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych ma charakter komunalny lub społeczny, nie zaś państwowy. Winna ona być dostępną szerszemu ogółowi rolników, conajmniej na określonym terytorjum zależnie od charakteru, w żadnym razie zaś nie może być skierowana ku pożytkowi wyłącznie tylko pojedynczych jednostek.

Art. 3.

Warunkiem uzyskania zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych jest zabezpieczenie świadczeń na tenże cel ze strony organów komunalnych, instytucji społecznych, lub osób prywatnych, oraz poddanie państwowej kontroli działalności korzystającej z zasiłku.

Art. 4.

Wysokość zasiłku zależna jest od charakteru działalności i od wysokości świadczeń ze strony instytucji społecznej lub organu komunalnego. Zasadniczo zasiłek Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych nie powinien przekraczać połowy całkowitych kosztów danej działalności. Zasiłki ponad 50% potrzeb budżetowych mogą być udzielane tylko w razach wyjątkowych i to głównie na potrzeby oświaty rolniczej.

Art. 5.

Kontrola Państwowa (p. 3) polega:

a) na otrzymywaniu przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w określonych terminach sprawozdań z działalności ogólnej, a także szczegółowych programów prac, oraz sprawozdań z użytkowania pieniędzy rządowych,

b) kontroli bądź to przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, bądź przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwowej, rachunkowości i rachunków instytucji korzystającej z zasiłku,

c) sprawdzaniu przez delegatów Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na miejscu wykonania, stosownie do przedłożonego programu działalności i w obecności przedstawiciela lub pracownika instytucji korzystającej z zasiłku,

d) przyjmowanie przez delegatów Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych udziału w posiedzeniach i naradach instytucji korzystających z zasiłku; o posiedzeniach tych z wymienieniem ich porządku dziennego Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymuje w czasie właściwym zawiadomienia od Zarządów instytucji korzystających z zasiłku.

Art. 6.

Udzielenie zasiłku może być przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych uwarunkowane zobowiązaniem instytucji społecznej do wykonania prac lub czynności specjalnych, mających na celu pożytek rolnictwa krajowego lub szerszych warstw ludności rolniczej.

Art. 7.

Zasiłek państwowy zostaje udzielony na cele rolnicze ściśle określone lub bezpośrednio z rolnictwem związane i bez zezwolenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych nie może być użyty na inne choćby pokrewne cele.

Art. 8.

Zasiłki udzielane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych nie mają charakteru stałych świadczeń na cele określone, lecz corocznie i każdorazowo wyjednywane być winny od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Art. 9.

Wrazie niezachowania warunków, na których zasiłek został udzielony instytucji, Ministerstwo

Rolnictwa i Dóbr Państwowych może cofnąć przyznany zasiłek a nawet żądać zwrotu wypłaconych pieniędzy.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

w/z,
(—) L. Chmięlewski.

Warszawa, dnia 28 marca 1919 r.

Instrukcja dla stacji ogierów państwowych.

Art. 1.

W celu najkorzystniejszego wyszukania ogierów M. R. i D. P. urzęda, w porozumieniu z hodowcami i właściwymi organizacjami na sezon kopolacyjny stacje ogierów w majątkach, wsiach i miastach lub oddaje ogiery w dzierżawę na warunkach zawartych w specjalnej umowie. (Wzór umowy w załączniku).

Art. 2.

Ogiery pomieszczone na stacjach obsługiwać mają nie tylko klacze miejscowe, ale też przyprowadzone z dalszej okolicy i należące do właścicieli mniejszej i większej własności ziemskiej.

Art. 3.

Na każdą stację naznacza się najmniej dwa ogiery. Ogiery te znajdują się pod nadzorem starszego masztalera (podoficera), który obowiązany jest kierować odchowaniem klaczy, utrzymaniem w porządku ogierów, oraz wydawać świadectwa i prowadzić rejestry stanowania. Gdy stacja złożona jest z większej ilości ogierów, starszy masztaler dostaje do pomocy jednego człowieka (żołnierza) na każde dwa konie.

Art. 4.

Hodowcy lub instytucje utrzymujące stacje mają dostarczyć odpowiednie pomieszczenie dla ludzi i ogierów darmo. Ogiery powinny stać w obszernych, widnych i suchych boksach (klatkach), daleko od klaczy; możliwie izolowane od obcych koni.

Art. 5.

Utrzymanie ogierów i obsługi należy do Ministra R. i D. P. Paszę w najlepszym gatunku dostarcza utrzymujący stację, po cenach urzędowych.

Art. 6.

Hodowcy lub instytucje, pragnące mieć stację na sezon kopolacyjny, winni składać deklaracje do Urzędu depôt ogierów, obsługującego dany okrąg hodowlany. Deklaracje powinny być nadesłane przed 15 września z wyszczególnieniem nazw żądanych ogierów lub ogólnikowo wskazać typ i rasę potrzebnego konia. Podania mogą być uwzględnione dopiero po rozpatrzeniu przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli M. R. i D. P. i delegatów danego okręgu. O decyzji zarząd depôt obowiązany jest zawiadomić hodowcę i instytucje, życzące sobie urządzić stację.

Art. 7.

Sezon kopolacyjny zaczyna się 15 lutego i kończy się 15 czerwca.

Art. 8.

Za stanówkę klaczy pobiera się opłata wedle ustanowionej przez M. R. i D. P. taksy. Wysokość opłaty będzie wydrukowana w wykazie rozstawienia ogierów i wywieszona w miejscu widocznym. Prócz taksy żadnej innej opłaty za stanówkę pobierać nie wolno.

Art. 9.

Należność opłaca się nie za każdy skok ogiera, lecz za odstanowienie klaczy aż do odbicia. Właściciel klaczy ma prawo korzystać z czterech skoków ogiera.

Art. 10.

Zmiana ogiera dozwolona jest po wniesieniu na nowo opłaty, przyczem opłata wniesiona poprzednio nie podlega zwrotowi i nie zalicza się.

Art. 11.

Ogier może być użyty do skoku w jednym i tym samym dniu tylko raz, na dwukrotne stanowienie musi uzyskać pozwolenie od zarządzającego depôt, który naznacza ogólną ilość skoków w sezonie.

Art. 12.

Skoro klacz ze łała pokryta i opłata wniesiona, starszy na stacji obowiązany jest natychmiast klacz zarejestrować i wydać świadectwo stanowienia, odcinając od talonu kartkę, na której powinno być wymienione imię i nazwisko właściciela, imię, pochodzenie, wiek, rasę i odmiany klaczy i wysokość wniesionej opłaty za stanowienie z ogierem.

Art. 13.

Porządek doprowadzenia klaczy do ogierów państwowych obowiązujący następujący: a) Jeżeli jednego dnia przyprowadzonych będzie kilka klaczy, to pierwszeństwo należy dać tym, które się świeżo ożrebiły i tym, które pochodzą z miejscowości odległych, pozostałe klacze mają następnego dnia pierwszeństwo przed nowymi. b) Klacze odstawnione powinny być doprowadzone do poprawki w kolejnych terminach na 9-y dzień do 4-ech skoków łącznie. c) Klacze powinny być doprowadzone na stację do 9-jej rano, a latem nawet wcześniej. Kolejnych klaczy należy oczekiwać do 9-jej rano. d) Klacz, która straciła kolej, może być próbowana każdego dnia; stanówka może być jednak wtedy, gdy ogier jest wolny, t. j. kiedy niema innej kolejnej klaczy, lub nie wyznaczono mu tego dnia odpoczynku. Taka raz stanowiona klacz ma pierwszeństwo przed klaciami jeszcze nie dopuszczonymi. e) Do poprawki można wyjątkowo przyprowadzić klacz i przed 9-ym dniem, nie wcześniej jednak, jak 5 dnia i tylko w tym wypadku, gdy ogier jest zupełnie wolny, t. j. gdy niema klaczy kolejnej lub takiej, która straciła kolej, albo świeżo przyprowadzonej, a także gdy w tym dniu nie naznaczono mu wypoczynku.

Art. 14.

Nie wolno stanowić klaczy, które nie okazują popędu płciowego i nie przyjmują chętnie ogiera. Klacze do stanowienia mogą być dopuszczane tylko w pełnym zdrowiu i przy normalnym popędzie płciowym.

Art. 15.

Klacz przeznaczony do stanowienia należy obwinąć ogon płciowym bandażem, żeby swieszające się włosie nie zostało wciągnięte przez pręcie ogiera do pochwy i nie zraniło tegoż, również zakłada się klaczy na tylne nogi trzewiki lub odejmuje się tylne podkowy.

Art. 16.

Oznaki zewnętrzne stanu chorobliwego, wykluczające możliwość stanowienia klaczy z ogierem państwowym, są następujące: chudość, wóbec nastrożonej sierści, ropiejące i zapadnięte oczy, osłabienie, kulawizna na zadnią nogę, bez specjalnie określonej lub widomej przyczyny, nie od wywichnięcia albo skaleczenia, szczególnie kulawizna z przysiadaniem i podginianiem kopyta, opuchlizna i stwardnienie wymienia, opuchlizna zewnętrznych organów płciowych, krosty i jęczące się ranki z zewnątrz i wewnątrz, wyciekanie z nich materji, słabość zadu, paraliż jakiejś części ciała, jak nóg, uszu, warg, jasna ślepotą, wodna puchlina na brzuchu i wymieniu, chroniczny popęd płciowy, wyciek podejrzany z noszdrzy, opuchlina pod szczękami, kaszel, opuchlina nóg, małe guzy w kształcie grochu, rozrzucone paciorkowato na wewnętrznej stronie nóg, w pachwinach i na pysku, albo też w jednym miejscu guzy i obok małe, jęczące się, ranki, wydzielające żółtawą, lepka materję; świerz, gołe miejsca na skórze, luszczenie skóry, zwichrzenie sierści w niektórych miejscach, swędzenie i sfaldowana twarda skóra.

Art. 17.

Jeżeli się zdarzy, że stan chorobliwy klaczy dostrzeżony został przy pierwszej lub następnych poprawkach, wówczas klacz wyłącza się bezwzględnie od stanowki, ogiera zaś, chociażby nawet nie wykazywał żadnych oznak choroby, odstawia się na miesiąc celem upewnienia się co do jego zdrowia. Dopiero po zezwoleniu lek. weterynaryj, delegowanego przez M. R. i D. P., ogier może być używany do rozplodu.

Gdy wystąpią najłżejsze oznaki chorobliwe, ogier nie może być używanym do rozplodu. Pieniądze otrzymane za stanówkę zwrotowi nie podlegają.

Art. 18.

Dla uniknięcia przeniesienia chorób stadnych, kierujący stanówką obowiązany jest po każdym skoku obmywać pręcie gąbką umoczoną przedtem w 1% roztwórny lysolu.

Art. 19.

Ogier powinien być dobrze odżywiany, otrzymywać dziennie 12 litrów przedniego owsa, 6 kg. siana i 4 kg. słomy. Codziennie ma być przejeżdżany lub przepędzany na linie przez godzinę na przemian stępa i klusem. W razie zasłabnięcia ogiera kierownik stacji obowiązany jest natychmiast wezwać miejscowego weterynarza i donieść telegraficznie zarządzającemu depôt.

Art. 20.

W razie niewypelniania przez służbę stacyjną instrukcji, właściciele klaczy powinni składać zażalenia listownie do zarządzającego depôt lub ustnie przy oględzinach stacji przez zarządzającego lub weterynarza depôt.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

(—) Janicki.

Szef Sekcji:

(—) St. Leśniewski.

Warszawa, dnia 27 marca 1919 r.

NOMINACJE.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 1 kwietnia r. b. zamianował Franciszka Pomianowskiego — sędzią Sądu Okręgowego.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 11 kwietnia r. b. zamianował kapitana Kazimierza Młodzianowskiego głównym komendantem Policji Komunalnej i Milicji Ludowej.

STAN EMISJI BILETÓW

POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ
dnia 10-go kwietnia 1919 roku.

Otrzymano emisji Marek Polskich z Berlina	1.299.211.000.—
Otrzymano emisji Marek Polskich z Warszawy	483.300.000.—
	Mk. 1.782.511.000.—
Spalono przed 11/11 1918 r.	4.176.000.—
Przeznaczono do spalania	5.300.000.—
Pozostałość w Centrali wynosi *)	482.695.639.50
Pozostałość w Oddziałach wynosi	63.693.982.—
W obiegu znajduje się	Mk. 1.276.645.379.50
Dnia 11/11 1918 roku obieg wynosił	880.150.887.50
Od dnia przejęcia Kasy wypuszczono	Mk. 396.494.512.—

*) W tej sumie Mk. 42.000.000.— bardzo zniszczonych.

Za Naczelnego Dyrektora

Józef Zarzycki.

Główny Skarbnik:

(—) Marjan Karpus.

Warszawa, dn. 11-go kwietnia 1919 r.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na skutek zamieszczonych w prasie wiadomości o krzywdzących jakoby sposobach dokonywania przeglądu poborowych w Komisjach Przeglądowych, Powiatowa Komenda Uzupełnień w Warszawie wyjaśnia co następuje:

1) We wszystkich Komisjach Przeglądowych celem przyspieszenia czynności poborowych, oraz zapobieżenia ewentualnym pomyłkom, notują medycy aluminiowym ołówkiem: wzrost, objętość klatki piersiowej i t. p. na piersiach popisowego. Prócz tego piszą znak + lub —. Pierwszy oznacza „zdolnych“, drugi „niezdol-

nych“. Notatki te ułatwiają i przyspieszają czynności poborową, prócz tego znaki + i — wskazują wanie, którego popisowego należy wypuścić, a którego do przysięgi należy zatrzymać. O jakimś stemplowaniu zatem, sprawiającem „straszne męki“, jak pisze gazeta, mowy być nie może. — Stanowi to tendencyjne przekraczanie faktu.

2) Wszystkich popisowych, co do których zdolności do służby wojskowej istnieje jakaś wątpliwość, odsyła się do szpitala na ekspertyzę lekarską, celem zbadania ich przez lekarzy specjalistów; popisowym daje się tymczasem przydział do oddziału na wszelki wypadek. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by popisowy, który jest rzeczywiście niezdatny, miał być wzięty do wojska. Lekarze specjaliści decydują. Tak więc mogło się stać i z tym „oblakany“, o którym pisze „Moment“, a co do którego zachodziła możliwość symulowania. Co do popisowego, którego noga „oprówna jest w maszynkę“, jest rzeczą wykluczoną, gdyż lekarze w ocenie zdolności kierują się wskazówkami wspomnianych przepisów P. O. Z. S. W., których załącznik N. tego rodzaju popisowych kwalifikuje jako do służby wojskowej zupełnie niezdatnych. Co do próśb o przyznanie ulg, przewidzianych w Tymczasowej Ustawie, próśby te zwraca się popisowym, o ile nie zawierają one dokumentów, uzasadniających ich prawo do ulgi celem dopełnienia. Zaznacza się, że wszystkim popisowym w razie nieuwzględnienia ich próśb oraz w razie wzięcia do wojska, gdy czują się słabi, mówi się, że mają oni prawo wnieść skargi na wszystkie decyzje Komisji Przeglądowych do Władz Wyższych.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Donoszą nam, że ponieważ Rząd węgierski przeskąd w tym kierunku nie czyni, Przedstawicielstwo Polskie pozostaje w Budapeszcie, aby opiekować się dalej polskimi obywatelami.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Na zasadzie art. 5 i 7 statutu „Funduszu edukacyjnego Niemirów“ do pobierania stypendjów od rzezzonego funduszu oraz do delegowania członków do Rady Nadzorczej tego funduszu uprawnione są następujące pięć rodzin, które w tym celu winny delegować wiekiem najstarszych swoich przedstawicieli płci męskiej po jednym od każdej:

- synowie Natalji z Zabickich Klemensa Marchockiego, dziedzica dóbr Krzeska małżonki,
- Jana Zabickiego b. dziedzica dóbr Lendo,
- Jana Nieprzeckiego dziedzica Blizocina,
- Ignacego Rojewskiego, syna Leona i Julji z Nieprzeckich, małżonków Rojewskich z Podlodowa,
- Emilji z Płoszczyńskich Niewiarowskiej.

Do pobierania stypendjów w razie braku kandydatów z wyżej wymienionych pięciu rodzin uprawnionymi są jeszcze prócz tego, na zasadzie art. 10 statutu, potomkowie-płci męskiej następujących pięciu rodzin:

- Feliksa Bielawskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym, pierwszej instancji gubernji Lubelskiej w Siedlcach, którego jeden z synów lub potomków będzie miał zawsze bezwzględne pierwszeństwo przed synami innych czterech rodzin poniżej wymienionych do korzystania z jednego stypendjum,
- Kajetana Marcinkowskiego, dziedzica dóbr Polaki,
- Franciszka Marcinkowskiego, dziedzica dóbr Woli Suchożebrskiej,
- Ignacego Nowosielskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym pierwszej instancji gubernji Lubelskiej w Siedlcach,
- Henryka Ciołkowskiego, byłego dziedzica dóbr Szkowy.

Na podstawie art. 4 i 25 wspomnianego statutu, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa osoby uprawnione do należenia do Rady Opiekunów funduszu do wylegitymowania się ze swoich praw przed Ministerstwem oraz do złożenia podań o zatwierdzenie ich w charakterze jej członków, osoby zaś, które uważają się za uprawnione do pobierania rzezonych stypendjów, do złożenia podań bądź o zatwierdzenie ich w charakterze stypendystów, bądź o przyznanie im rzezonych stypendjów, zaznaczając, że z procentów od tego funduszu tworzą się pięć stypendjów, do których dotychczas nikt swoich praw nie zgłosił.

Celem uporządkowania fundacji stypendjalnej im. Ambrożego Majewskiego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa seniora funduszu stypendjalnego z zapisu Ambrożego Starzy v. Starykoń de Maje Majewskiego, względnie osobę upoważnioną do zajęcia tego stanowiska, którą, według testamentu, może być Feliks Majewski i jego następca w prostej linii, do złożenia w Ministerstwie (Bagatela 12, Wydział Prawo) w ciągu 2-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia dowodów stwierdzających rzeczone prawa, oraz podań o zatwierdzenie w charakterze seniora wspomnianego funduszu.

Jednocześnie Ministerstwo wzywa stypendystę tego funduszu, któryby się uważał za uprawnionego do pobierania stypendjum obecnie, do złożenia dowodów, stwierdzających jego prawa, osoby zaś, któreby chciały ubiegać się o przyznanie im tego stypendjum, do złożenia stosownych podań, do których załączone być winny: 1) dowody pokrewieństwa z rodziną Majewskich, o ile petent z tego tytułu pragnie otrzymać stypendjum, 2) dowody o uczęszczaniu do szkoły i o postępach w nauce i 3) dowody stwierdzające niezamożność petenta. Pożatem Ministerstwo zaznacza, że na stypendjum to ma być obracany dochód od sumy 3000 rs., stanowiącej rzeczonego funduszu.

Po upływie wspomnianych 2-ch miesięcy, o ile nikt swoich praw na seniora funduszu nie zgłosi, Ministerstwo, stosownie do art. 17 Dekretu o zgłoszeniach, samo statut wspomnianej fundacji przepisze i na podstawie tego statutu rzeczonemu stypendjum rozporządzi.

Radca Prawny: w/z. (—) Okęcki.

St. Referent: (—) W. Garczyński.

Z Ministerstwa Skarbu.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Zwiększające się z dniem każdym zapotrzebowanie marek stemplowych i wynikająca stąd konieczność przyspieszenia tempa fabrykacji tychże zniewoliły Ministerstwo Skarbu do wypuszczania przez czas pewien marek stemplowych z brzegami niezabłakowanymi. Aby używanie marek takich ułatwić, będzie się je wydawać nie, jak dotychczas, w całych arkuszach, lecz w postaci wązkiech pasków.

Ministerstwo Skarbu komunikuje powyższe celem zwrócenia uwagi, że marki stemplowe z brzegami niezabłakowanymi, jeżeli zresztą odpowiadają opisom, podanym w obwieszczeniach z 24 lutego 1919 r. „Monitor Polski“ Nr. 50 i z 15 marca 1919 r. „Monitor Polski“ Nr. 64, są ważne.

Z Ministerstwa Pocht i Telegrafów.

W porozumieniu z Władzami Wojskowymi z dniem 14 kwietnia wprowadza się:

przesyłanie paczek prywatnych do armji na następujących zasadach:

Postanowienia ogólne.

Paczki prywatne przesyłane będą tylko do armji tak w polu, jakoteż do wszystkich formacji, zakładów, szkół wojskowych i t. p. znajdujących się wewnątrz kraju.

Paczki prywatne od armji w polu przyjmowane nie będą w pocztach polowych — mogą być natomiast przesyłane za pośrednictwem najbliższych urzędów pocztowych miejscowych (nie polowych), o ile wysyłający posiada piśmienne pozwolenie swej Władzy Wojskowej na przesłanie danej paczki.

Pozwolenie to po przestemplowaniu w urzędzie pocztowym zwraca się nadawcy.

Do armji w polu, jakoteż do formacji wojskowych wewnątrz kraju paczki nadawane być mogą we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych, gdzie wogóle przyjmowanie paczek jest dozwolone, i we wszystkich Głównych pocztach polowych, oznaczonych rzymskimi liczbami, oraz w Głównej poczcie polowej w Warszawie. O ile w danej miejscowości znajduje się miejscowy urząd pocztowy i Główna poczta polowa, przyjmowanie paczek prywatnych do armji odbywa się w tej ostatniej.

Za zaginięcie, uszkodzenie, ubytek zawartości lub opóźnienie w doręczeniu przesyłanych paczek Zarząd pocztowy nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Warunki przyjmowania paczek.

Adres.

Paczki do armji przyjmowane będą w urzędach bez oddzielnych adresów przesyłkowych.

Adresy wypisuje się na samej paczce ołówkiem atramentowym lub atramentem. Zawierać on winien imię i nazwisko odbiorcy, najdokładniej wskazaną formację wojskową i numer oddawcy poczty polowej. W adresach przesyłek do formacji wojskowych w polu (na froncie) nie wolno oznaczać miejscowości, w których dane formacje się znajdują. Dla oddziałów, znajdujących się nie na froncie, lecz wewnątrz państwa, należy zamiast numeru poczty polowej wskazać miejscowy urząd pocztowy.

Dokładne adresy odbiorcy oraz wysyłającego, przepisane wyraźnie na oddzielnej karcie z dołączeniem krótkiego spisu przesyłanych przedmiotów, winny być bezwarunkowo włożone wewnątrz w paczkę.

Opakowanie.

Trwale. Paczka drewniana, ścianki nie cieńsze, niż 1½ cm. (półtora centymetra) — oprócz adresów odbiorcy i nadawcy, żadnych znaków i śladów dawnych adresów nosić nie powinna. Cienkie paczki drewniane, paczki tekturowe lub blaszane obszyte być mają na wierzchu trwałą tkaniną, całą i czystą, by adres był widoczny i wyraźny, i zaszyte nitką jednego koloru.

Bielizna (tylko czysta), ubranie i obuwie można przesyłać i bez skrzynek, obszyte tkaniną (plótnem).

Waga.

Przyjmowane są do przesyłania paczki zwykle bez deklarowanej wartości, ważące nie więcej, niż 5 kg. Jeden nadawca w jednym dniu wysłać może do armji jedną tylko paczkę. Na przesłanie większej ilości paczek uzyskać należy za każdym razem pozwolenie na piśmie od Władzy Wojskowych. Pozwolenie to pozostaje w urzędzie pocztowym.

Paczki, podawane są na pocztę otwarte z gotowym materiałem do opakowania i po sprawdzeniu zawartości zamykane są ostatecznie przez samego nadawcę w obecności urzędnika.

Opłata.

Opłata — tuż przy nadaniu od każdej paczki do 5 kg. wynosi 1 markę lub 1 koronę.

Zawartość niedozwolona.

Listy, rysunki, mapy, gazety, rękopisy, druki i t. p. Zabronione są również do przesyłania wszelkie płyny, przedmioty wybuchowe: proch, dynamit, naboje, zapalki i t. p. i artykuły spożywcze, łatwo się psujące, jak: jaja, sery, ryby i mięso surowe i gotowane. Z artykułów spożywczych dozwala się przysyłać: wszelkie konserwy i tłuszcze w puszkach blaszanych lutowanych, dobrze uwędzone wędliny, pieczywo i niepodlegające zepsuciu produkty: cukier, herbata, czekolada i t. p.

O ile urzędy zauważą, że przesyłana paczka zawiera psujące się artykuły spożywcze, należy ją komisjonalnie otworzyć, zepsute artykuły usunąć, paczkę napowrót zamknąć, oznaczony zmniejszoną odpowiedzialnością wagę, i przesłać dalej według adresu, dołączając odbitkę, odpowiednio sporządzonego protokołu, którego oryginał pozostaje w urzędzie.

Paczki nieodpowiadające warunkom.

Paczki nieodpowiadające wszystkim wyżej wymienionym warunkom nie będą przyjmowane do przesyłania.

Reklamacje.

Reklamacje o niedoręczeniu paczek składane być winny do urzędu nadawczego, przez który paczka przyjęta została do wysłania, z dołączeniem receptu nadawczego lub poświadzonego odpisu. Reklamacja opłacona być winna, stosownie do ogólnych przepisów, znaczkami pocztowymi na sumę 50 fen. lub 50 hal., naklejonymi na samej reklamacji przy podaniu jej do urzędu. Do reklamacji używać należy druków, pism wywiadowczych do przesyłek cywilnych.

Termin składania reklamacji nie wcześniej, niż w sześć tygodni, i nie później, niż w sześć miesięcy po nadaniu paczki.

Zgłoszeń o zmianę adresu powyższe terminy nie obowiązują.

Uwaga: Reklamacje i zgłoszenia powyższe urząd nadawczy kieruje wprost do polowego urzędu oddawczego i po otrzymaniu odpowiedzi, zawiadamia nadawcę.

Paczki niedoręczone.

Paczki niedoręczone ostatecznie, z powodu nieodnalezienia adresata, co dowodowo stwierdzone być powinno, nie będą zwracane nadawcy, lecz pozostają do dyspozycji tego oddziału, do którego były adresowane. Zawartość tych paczek rozdać formacje wojskowe między najbardziej potrzebujących żołnierzy lub przekazać szpitalom.

Wstrzymanie ruchu.

W razie nagromadzenia przyjętych paczek do armji i nieodebrania ich w swoim czasie przez wojsko, tudzież na życzenie Władzy Wojskowych, przyjmowanie paczek w niektórych urzędach lub w całym państwie czasowo może być wstrzymane.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Z powodu przemówienia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wygłoszonego na XIII-em posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego podczas dyskusji nad wnioskiem nagłym posłów Mroźewskiego, Miłkowskiego, Szymczaka i towarzyszy o grabieży i nadużyciach w lasach rządowych i donacyjnych powiatu Kolskiego („Monitor Polski“ z d. 13 marca 1919 r. № 59), Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymało od grona obywateli powiatu Kolskiego pismo, zaopatrzone szeregiem podpisów, między innymi podpisem Prezesa Polskiego Towarzystwa Rolniczego, w którym podpisani oświadczają, że „pracujący w donacji Kościelec p. Kunde nie jest Niemcem lecz Polakiem i że w czasie okupacji nie pozostawał w żądyłych stosunkach z Niemcami, ponieważ podczas wybuchu wojny wyjechał do Rosji, natomiast w czasie wojny zarządzał donacją p. Karol Kunde, ojciec p. Henryka Kunde, względem którego podpisani czują się w obowiązku stwierdzić, że „był on wzorowym obywatelem kraju i swoje stosunki Niemcami wyzyskiwał na korzyść ludności miejscowej“

Ponieważ protokół inspektora lasów, p. Kozłowski, w tej sprawie, odczytany podczas przemówienia przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zawierał powołanie się na opinię co do osoby p. Kunde, a przytoczone powyżej pismo obywateli powiatu Kolskiego jest wyrazem również opinii okolicznych obywateli w tej sprawie, — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przytoczone wyciągi powyższego pisma podaje do wiadomości.

w/z. Z. Chmielewski.

Z Ministerstwa Robót Publicznych.

Ministerstwo Robót Publicznych rozesłało do wszystkich komisarzy powiatowych, burmistrzów i wójtów okólnik w sprawie rozwoju techniki municipalnej i przemysłowania kraju. Wychodząc z założenia, że jednym z najważniejszych zadań samorządu jest rozwój i doskonalenie gospodarki przez stwarzanie zakładów przemysłowych komunalnych, któreby zatrudniały potrzebujących pracy, a zarazem podnosiły zdrowotność i dobrobyt miast i gmin. — Ministerstwo wzywa instytucje samorządowe do zakładania elektrowni, gazowni, kanalizacji, wodociągów, tramwajów, rzeźni, garbarni oraz wszelkiego rodzaju fabryk, mających styczność z gospodarką samorządową. Zgłaszającym swe wnioski w tych sprawach instytucjom komunalnym Ministerstwo zapewni dostarczenie wszelkich możliwych wskazówek technicznych, w razie potrzeby poparcie w innych Ministerstwach oraz pośrednictwo w nabywaniu instalacji mechanicznych. Jednocześnie Ministerstwo poleca zebranie dokładnych danych o wszelkich fabrykach i zakładach przemysłowych, a zwłaszcza o municipalnych urzędach technicznych użyteczności publicznej, zapytując zarazem, jakie materiały surowe mineralne, leśne lub inne znajdują się na miejscu i jakie zakłady przemysłowe byłyby pożądane i możliwe do uruchomienia. Zebrane tą drogą dane posłużą Ministerstwu do opracowania szczegółowych projektów przemysłowania kraju, jak również do planowego i racjonalnego zorganizowania nadzoru nad wszelkiego rodzaju urządzeniami technicznymi w kraju.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Sekcja Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Op. Spół. przyznała w marcu r. b. na pomoc dla bezrobotnych i poszkodowanych przez wojnę, zasiłki ogółem na sumę 29.947.913 mk. W tem na pomoc dla bezrobot-

nych przyznano 27.523.216 mk. (w Łodzi — 8.700.000 mk., w Warszawie — 6.119.600 mk., w okręgu Łódzkim — 4.400.000 mk.), Radzie Głównej Opiekuńczej — 1.700.000 mk.; Lubelskiemu Komitetowi Pomocy powracającym do kraju — 400.000 mk., weteranom 63 r. — 158.250 mk., oraz całemu szeregowi towarzyszy i instytucji dobroczynnych ogółem zasiłków na sumę 166.447 marek.

Inspektorat Pracy w Częstochowie pośredniczył w misji marcu przy likwidowaniu 2 poważnych strajków:

1) Przy likwidacji strajku kelnerów restauracji i cukierni w Częstochowie, który trwał od dn. 13 marca do dn. 17 marca. Zniesione zostały napiwki, wprowadzono natomiast system dopisywania do rachunków 10% dla kelnerów. Obowiązuje obustronnie wymówienie miesięczne. Kwestje sporne załatwiane będą przez Sąd Rozjemczy.

2) Przy likwidacji strajku stróżów domowych w Częstochowie, który rozpoczął się w dniu 17-go marca. Dnia 24 marca na posiedzeniu w biurze Inspektoratu Pracy przedstawiciele Związku Zawodowego Stróżów i Stów. Właściciele nieruchomości doszli do porozumienia. Przedstawiciele stróżów zgodzili się na żądanie właścicieli uznania zasady „wolnej ręki”. Przyjęto jako minimum płacy 30 mk. miesięcznie, mieszkanie wraz z oświetleniem. Poza tem obowiązuje właściciela domu wymówienie miesięczne. Przy zwolnieniu bez uprzedniego wymówienia właściciel domu obowiązany jest wypłacić 3-miesięczną pensję. W razie niemożności porozumienia się stron, kwestje sporne rozstrzyga Sąd Rozjemczy. Do porozumienia z właścicielami domów doszło tylko 100 stróżów, 700 zaś odwołało się do Sądu Rozjemczego.

Telegramy holdownicze do Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa za pośrednictwem p. dr. K. Dluskiego, Delegata Polskiego na Konferencję Pokojową, otrzymał następujące depesze:

„Polacy zebrani w dniu 19 marca 1919 r. w Paryżu w sali Hôtel des Sociétés Savantes ślą Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy hołdu i głębokiej czci. Organizacje: „Powrót”, „Towarzystwo Podatkowe“ Przydium: Juszcak, Klimowicz, Faliński, Małachowski. Sekretarze: Burski, Pogoda“.

„W imieniu Komitetu Polskiego Loire'y przesyłamy Naczelnikowi Państwa w wielkim dniu Jego imienia najlepsze życzenia naszych robotników. Zyczymy, by pozostał na czele narodu nazawsze“. Kurzawa.

Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę: „Pierwsza Rada Miejska miasta Łowicza, powstała z wyborów powszechnych, na pierwszym swem posiedzeniu wyraża hołd i cześć niestrudzonemu bojownikowi o wolność, Naczelnikowi Państwa i Najwyższemu Wodzowi Wojska“. — Burmistrz dr. Stanisławski.

Telegramy do Prezydenta Ministrów.

Na ręce Pana Prezydenta Paderewskiego nadeszła następująca depesza:

Pierwsza rada miejska miasta Łowicza, powstała z wyborów powszechnych, na pierwszym swem posiedzeniu wyraża zaufanie i oddaje hołd przedstawicielowi Rządu. — Burmistrz dr. Stanisławski.

SEJM USTAWODAWCZY.

Na posiedzeniu 29-em Sejmu Ustawodawczego p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Łukasiiewicz wygłosił przemówienie następujące:

Wysoki Sejmie!

Dekret tymczasowy o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, ogłoszony 18-go grudnia u. r., uległ rewizji przez komisję oświatową przy współpracy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ministerstwo uważa przeto ów projekt ustawy za swój własny projekt.

Pozwolę sobie wobec tego zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu naprzód na potrzebę śpiesznego uchwalenia projektu, następnie zaś na pewne artykuły sporne.

Zaznaczam, że uchwalenie całego projektu ustawodawczego już teraz uważam za rzecz bardzo pilną ze względu na stosunki w dawnym zaborze austriackim. Wiadomo bowiem Panom, że dekret tymczasowy o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół pow. obowiązuje dotąd jedynie tylko na obszarach dawnego Królestwa Kongresowego.

W dawnym zaborze austriackim pozostały nadal te oplakane stosunki, które tak wymownie skreślił przed chwilą referent komisji oświatowej.

Staramy się tym stosunkom zapobiedz. Dnia 6 lutego zapadła uchwała Rady Ministrów, ażeby, zanim Sejm, jedynie do tego władny, ureguluje płace dla nauczycieli szkół powszechnych, przyznać 25 milionów koron na tymczasową poprawę plac nauczycielstwa w dawnym zaborze austriackim.

To jest jednakże środek tymczasowy, który nie może utrzymać się długo; wystarczy zaledwie na jedno półrocze budżetowe i powiększa przytem załamek w placach nauczycielstwa galicyjskiego. Place te bowiem składają się z pensji zasadniczej, z dodatków przyznanych przez b. rząd austriacki, następnie z dodatków, przyznanych przez b. Komisję rządzącą, wreszcie z dodatków, przyznanych uchwałą Rady Ministrów.

To jest komplikacja, która nie może trwać długo. Sprawa jest pilna i powinna być załatwiona jak najspieszniej w interesie państwa.

Przechodzę do punktów spornych. Zwracam uwagę przedewszystkiem na art. 11, który był przedmiotem votum mniejszości komisji. Chodzi o awans nauczycieli do 8 kategorii płacy.

Większość Komisji Oświatowej proponuje, ażeby ten awans nie był automatyczny, jak tego żąda mniejszość, lecz by na mocy uchwały Dozoru Szkol-

nego, zatwierdzonej przez Radę Szkolną Okręgową, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego miał prawo pewnym nauczycielom, szczególnie zasłużonym, przyznać 8-mą kategorię płacy.

Ministerstwo stoi tutaj na stanowisku większości Komisji Oświatowej. Nie ze względu na skarbowych, choć przyznać trzeba, że byłoby to nowym znacznym obciążeniem budżetu państwowego, lecz raczej dlatego, że traktujemy przeniesienie nauczyciela do 8-jej kategorii płacy jako szczególne odznaczenie.

Wysoki Sejmie! Tutaj niestety bardzo często dotąd mówilo się tylko o tem, że trzeba tępić nadużycia i karać tych, co działają na szkodę społeczeństwa, ale dotąd nie wspomiano się ani razu, że trzeba wynagradzać tych, co położyli zasługi dla społeczeństwa. Kto liczy się z psychologią człowieka, ten wie, jak wielką zachętą w pracy jest możliwość uzyskania odznaczenia, możność wyróżnienia się. Wprowadzając art. 11, Ministerstwo chciało stworzyć pewną formę odznaczenia dla nauczycieli szczególnie zasłużonych na polu prac kulturalno-oświatowych.

Nie podzielał obaw Szanownego referenta mniejszości, że odznaczenie to zależeć będzie od „potentatów miejscowych“.

Przecież decydować o odznaczeniu będą czynniki obywatelskie, do których trzeba mieć trochę zaufania; będą przysyłane sprawozdania o działalności nauczycieli, i w sprawozdaniach tych trzeba będzie wymienić, czem się nauczyciel zasłużył, czy założył może stowarzyszenia spółdzielcze lub nową szkołę, lub straż ogniową, lub inne instytucje kulturalne.

To są rzeczy, które można obiektywnie stwierdzić, więc zdaje mi się, że niema obawy, by odznaczenie to otrzymywali nauczyciele, którzy na nie nie zasłużyli.

Ministerstwo, w ten właśnie sposób pojmując artykuł 11-ty, wydało okólnik, orzekający, że „awans do kategorii 8-jej może być przyznany tylko nauczycielom wybitnie zasłużonym w szkolnictwie powszechnym i na polu pracy kulturalno-oświatowej, a uznany za bezsprzecznie godnych przez opinię publiczną. Dekret ma tu na myśli nauczyciela-obywatela, nauczyciela, który poza swą nieskazitelną, sumienną pracą fachową w szkole położył istotne zasługi dla kultury danej miejscowości. Ani wiek, ani liczba lat pracy poza ustawową 24-letnią, ani obowiązki rodzinne, ani umiejętność jednanania sobie tak zw. opinii w przyznawaniu awansu roli odgrywać nie mogą“.

To był jeden punkt sporny. Teraz przystępuję do drugiego punktu spornego, mianowicie do sprawy, w jaki sposób mają być rozłożone ciężary, wynikające z projektu ustawodawczego, na skarb państwa i gminy.

Są tutaj możliwe trzy wogóle zasady:

Jedna, że wyłącznie gmina utrzymuje ze swych funduszy szkołę, zarówno płaci nauczyciela, jak pokrywa wydatki rzeczowe szkoły;

druga, że wyłącznie skarb państwa utrzymuje szkołę, opłaca zarówno nauczyciela, jako też pokrywa wydatki rzeczowe szkoły;

trzecia zasada jest pośrednia i rozdziela ciężary między skarb państwa i gminy w ten sposób, że wydatki personalne, to znaczy, płace nauczycieli, pokrywa skarb państwa a wydatki rzeczowe gmina.

Ministerstwo zarówno w interesie nauczycielstwa samego, jakoteż w interesie ogólnym stanęło na tej trzeciej zasadzie.

Dlatego przyjęliśmy tę trzecią zasadę, ponieważ uważamy, że przyjęcie zasady pierwszej — wszystko pokrywa gmina — uniemożliwiałoby pracę nauczycielstwu, czyniąc nauczyciela zupełnie zależnym od gminy. Musiałby się on wtedy targować o placę swoją z wójtem gminnym, a właściwie z pisarzem gminnym, a na tem ucierpiałby i jego byt materialny i jego powaga.

Taki stan rzeczy byłby bardzo szkodliwy i dla nauczyciela zupełnie niepożądany.

Jeżelibyśmy stanęli na gruncie drugiej zasady, to znaczy, że tak wydatki rzeczowe, jak personalne, obciążają skarb państwa, to w takim razie szkoła powszechna byłaby faktycznie szkołą państwową, a gmina nie miałaby wówczas żadnego interesu w tem, by szkoła się zająć i współpracować w jej tworzeniu.

Zależało nam na tem, ażeby nie przeciąć węzła między szkołą a gminą; chcemy, ażeby ten węzeł nadal istniał. Związek między gminą a szkołą wtedy tylko będzie żywy, wtedy będzie owocny, jeżeli gmina będzie zmuszonałożyć coś na szkołę; wtedy bowiem będzie musiała ułożyć corocznie jej budżet i będzie dbała o to, ażeby szkoła była dobra.

Co więcej, gmina wtedy bardziej cenić będzie swą szkołę, bo jest powszechne prawo takie, że człowiek wyżej sobie ceni to, za co płaci, niż to, co otrzymuje darmo. Z tego względu ogólnego, ażeby pociągnąć gminy, a przez gminy szerokie warstwy społeczeństwa do współdziałania w naszej pracy oświatowej, z tego względu czysto moralnej natury, jesteśmy zdania, że ciężary na utrzymanie szkoły i nauczycielstwa powinny być rozłożone na skarb państwa i na gminy.

Tutaj może się pojawić zarzut, że ciężar ten byłby dla niektórych gmin za wielki. Spodziewam się zarzutów tego rodzaju przedewszystkiem ze strony posłów z dawnego zaboru austriackiego. Albowiem naogół gmina jest tam mniejszą, a skutkiem tego uboższą, jednostką administracyjną, aniżeli gmina na terytorium dawnego Królestwa Kongresowego.

Pozwolę sobie na to odpowiedzieć, że jeśli gmina galicyjska jest mniejsza a gmina w Królestwie większa, to ta większa gmina w Królestwie będzie zmuszona utrzymać większą liczbę szkół, bo składa się z szeregu miejscowości, a w każdej z tych miejscowości będzie musiała powstać kiedyś szkoła (Głos: nie zna pan tego wcale, co pan mówi).

Gminy galicyjskie są mniejsze, więc ciężary ich będą także stosunkowo mniejsze, bo przecież naogół jedna tylko szkoła jest w gminie (głosy: 10 nauczycieli w jednej szkole). Bywa i to, ale wyjątkowo, i te gminy, które mają 10 nauczycieli, mają szkoły wieloklasowe, są to już gminy większe, a więc bogatsze (głosy: właśnie przeciwnie).

To należałoby dopiero stwierdzić, panie posle, na podstawie dokładnych dat statystycznych. Być może, iż będą takie wypadki, że jedna, lub druga gmina będzie miała ciężary za wielkie, ale nie można tego twierdzić odrazu bez dokładnych danych i zdaje mi się, że panowie nie będą mogli tego uzasadnić bez dokładnych dat statystycznych.

Proszę panów, chciałbym jeszcze zauważyć, że udzielenie nauczycielom dwóch morgów gruntu będzie można załatwić w związku z reformą rolną, uwzględniając w ustawie dotyczącej reformy agrarnej, także kwestję morgów dla nauczycieli. I wtedy zdaje mi się, że z gmin w znacznej części ciężary spadną.

To są najważniejsze dwa punkty sporne samej ustawy, które chciałem tutaj omówić, a teraz krótko już tylko wspomnę o niektórych artykułach przejściowych.

W przepisach tych z inicjatywy Komisji Oświatowej zostały zarządzone egzamina z języka polskiego.

go, historii polskiej i geografii polskiej dla tych nauczycieli, którzy ukończyli seminarja nauczycielskie z językiem wykładowym nie polskim, i dla tych, którzy mają świadectwo t. zw. nauczycieli domowych i nauczycieli początkowych.

Zarządzenie to, wiem o tem bardzo dobrze, wywołalo wśród pewnej części nauczycielstwa odruch niezadowolenia. Nauczycielstwo to czuło się dotknięte, że żąda się od nich egzaminów, zwłaszcza z języka polskiego. Mymy jednak iniejaytywę komisji Oświatowej przyjęli.

Ministerstwo uznało, że egzamina te są potrzebne. Co więcej, mogą powiedzieć, że także i znaczna część nauczycieli uznaje, że te egzamina są potrzebne. Są one konieczne dlatego, że część nauczycieli, którzy byli czynni dawniej w Królestwie, pobierała swe wykształcenie w szkołach rosyjskich i nie zna skutkiem tego należycie języka polskiego. Trzeba ich zatem albo ze szkoły usunąć, albo postarać się o to, ażeby braki swego wykształcenia uzupełnili.

Jest zdaje się drogą najsprawiedliwszą, jeżeli się tym wszystkim nauczycielom da możliwość uzupełnienia tych braków, a nie będzie się ich usuwało ze szkoły, bo toby się mogło stać z krzywdą dla kogoś. Dla ułatwienia tej pracy nauczycielstwu Ministerstwo, zgodnie z rezolucją, proponowaną przez Komisję Oświatową, urządzi kursy języka polskiego, historii i geografii Polski, a ponieważ termin składania egzaminów z tych przedmiotów jest bardzo daleki, bo przesunięty na lat kilka, przeto wszyscy bez wielkich wysiłków, bez wielkich trudności będą mogli sprostać wymaganiom i zdać egzamina, o które chodzi, przynajmniej ci wszyscy, którzy mają odpowiednie kwalifikacje na nauczycieli.

Musimy przecież wymagać, ażeby w Polsce i w szkole polskiej nauczyciel znał język polski, znał historję Polski, znał geografję kraju ojczystego, w którym żyje i działa.

Pozwolę sobie jeszcze kilka słów przemówić na zakończenie.

Sejm dotąd zajęty był całym szeregiem spraw bardzo pilnych natury gospodarczej i politycznej.

Skutkiem tego nie było, niestety, czasu na to, ażeby się zająć zagadnieniami, które wykraczają do pewnego stopnia poza potrzeby dnia bieżącego.

Ale są zagadnienia równie ważne, równie wielkie, jak kwestje gospodarcze, tutaj poruszane, albowiem budują one przyszłość Państwa Polskiego, — do takich zagadnień należy sprawa oświatowa.

Mam nadzieję, że kiedyś później, być może, przy sposobności omawiania budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, będę miał sposobność przemówić obszerniej i powiadamieć Wysoki Sejm o pracach, dotąd wykonanych w tem Ministerstwie, i o pracach, planowanych na przyszłość.

Dziś tylko w kilku słowach chciałbym dotknąć jednego tylko punktu, mianowicie stosunku, w jakim niniejszy projekt ustawodawczy pozostaje do innych dekretów już ogłoszonych przez Ministerstwo, lub też do tych projektów ustawodawczych, które są opracowywane w Ministerstwie.

Obecny projekt ustawodawczy łączy się z dekretem o ustawie szkolnej, z dekretem o odpowiedzialności nauczycieli, z dekretem o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, z projektem ustawy o rodzajach i stopniach szkół oraz ich wzajemnem ustosunkowaniu, tudzież z projektem ustawy o ustroju władz szkolnych i organach samorządu szkolnego.

Organiczny związek istnieje między wszystkimi temi dekretemi i projektami. Najpierwszym ideałem naszym jest, ażeby każda gmina i o ile możliwości każda miejscowość w gminie miała szkołę.

W tym celu wprowadziliśmy dekret o obowiązku szkolnym, który pozwala nam zmusić gminy, w której żadnej szkoły niema, do utworzenia pierwszej szkoły w gminie.

Jeżeli jednak chcemy ten dekret przeprowadzić, jeżeli chcemy uzyskać potrzebną liczbę szkół, jeżeli chcemy zwalczyć tę plagę, tę hańbę analfabetyzmu, która panuje w naszym kraju, na to musimy mieć przedewszystkiem liczny zastęp nauczycielstwa, a uzyskamy ten zastęp tylko w ten sposób, że przyznamy nauczycielstwu odpowiednie warunki bytu.

Tu jest związek między dekretem o obowiązku szkolnym i niniejszym projektem ustawodawczym. Jest dalej naszym ideałem, ażeby w każdej gminie była przynajmniej jedna szkoła VII-klasowa, a więc szkoła powszechna wyższego typu.

Projektujemy zaś taki ustrój szkolny, ażeby po ukończeniu sześciu klas VII-klasowej szkoły powszechnej można przejść do szkoły średniej, która

by tylko 5 klas nauki obejmowała, nie zaś 8 klas, jak dotychczas.

Z tego względu trzy lata dzisiejszej nauki szkoły średniej przypadają na nauczanie powszechne. Skutkiem tego, musimy starać się o to, ażeby nauczycielstwo szkół powszechnych miało znacznie wyższy poziom wykształcenia, aniżeli dotychczas, bo ma ono w przyszłości spełniać po części funkcje nauczycieli niższych szkół średnich.

I znowu tylko w ten sposób uzyskamy odpowiedni zastęp nauczycieli, jeżeli damy im odpowiednie warunki bytu, bo tylko wtedy będziemy mogli domagać się od nich wyższego wykształcenia i wyłączonego poświęcenia się szkole.

O tem, by zwiększając płace nauczycieli, domagać się od nich większego wykształcenia, Ministerstwo już pomyślało, wydając dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych.

Wreszcie chodzi nam nie tylko o to, ażeby nauczyciel był dobrze wyposażony; nam chodzi o podniesienie jego moralnej powagi, o podniesienie jego stanowiska w społeczeństwie.

Wydaliśmy w tym celu dekret o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli. Nauczyciel stały nie może być ani usunięty, ani przeniesiony, o ile nie jest wytoczone przeciwko niemu śledztwo dyscyplinarne, jest więc nieusuwalny, tak, jak sędzia.

To podnosi jego powagę i jego niezależność wobec władz.

Z tego samego względu, ażeby podnieść powagę stanu nauczycielskiego, zamierzamy wreszcie w projekcie ustawy o ustroju władz szkolnych oddzielić administrację szkolną od administracji politycznej. Chcemy to uczynić nie tylko dlatego, ażeby uniezależnić nauczyciela od organów władz politycznych, ale pragniemy także w ten sposób uchronić szkołę od wpływów walk partyjnych.

I oto jeszcze ostatni punkt, który pozwalam sobie tutaj poruszyć.

Spotkałem się kilkakrotnie z zarzutem, że dekret tymczasowy o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, uchwalony za czasów poprzedniego gabinetu p. Moraczewskiego, miał właśnie na widoku pewne cele polityczne, że chodziło tutaj o to, ażeby zyskać sobie nauczycielstwo dla celów pewnego stronnictwa.

W imię prawdy, chciałbym stwierdzić, że dekret ten przygotowany był w Ministerstwie już za czasów poprzednika p. Ministra Praussa, i że był przygotowany i opracowany nie tylko przez referentów Ministerstwa, ale przy współudziale czynników obywatelskich i przedstawicieli nauczycielstwa samego.

Dekret ten wyrósł w Ministerstwie nie z pobudek politycznych, lecz z motywów czysto ideowych. Utrzymywanie nastroju ideowego, z którego płyną wszystkie nasze projekty ustawodawcze, Ministerstwo uważa za swój obowiązek. Pouczują się do tego obowiązku wszyscy urzędnicy ministerjalni i na tym gruncie ideowym pracujemy wspólnie, łącznie i zgodnie z całym nauczycielstwem.

I tak, jak ten projekt ustawodawczy powstał w Ministerstwie nie na tle politycznym, lecz na tle ideowym, tak też proszę, żeby był przyjęty zyciście, i, o ile możliwości jednomyślnie, przez wszystkie stronnictwa tej Wysokiej Izby.

Posiedzenie dwudzieste dziewięte.

(Ciąg dalszy).

Zabierali głos jeszcze posłowie ks. Lubecki, Bojko i Pietrzyk, poczem po krótkiej dyskusji formalnej Izba uchwaliła odesłać całą ustawę do Komisji.

Pos. Głabiński oświadcza, że pos. Chudy uczynił zarzut, iż na wniosku mówcy w sprawie rolnej jego podpis i trzech innych posłów są sfalszowane. Mówca kazał przynieść sobie wniosek oryginalny i stwierdził, że ani jednego fałszowanego podpisu niema. Wnioskodawcy nic a nic temu niewinni, że ci panowie, którzy prowadzą korektę, nie umieją dobrze odczytać czterech nazwisk i zamiast nazwisk właściwych wydrukowano nazwiska czterech innych posłów. Zatem postępowania wnioskodawców nie można nazywać niesłychanem.

Marszałek odczytał następnie nagły wniosek pos. Prituckiego w sprawie zajść w Pińsku dn. 5 b. m., których ofiarą padło około 40 żydów (głos: to nie żydzi, to bolszewicy). Minister Spraw Wojskowych oświadczył, że zaraz chce odpowiedzieć na tę interpelację.

Minister Spraw Wojskowych, gen.-por. Leśniewski.

Panowie posłowie Prilucki, Grünbaum i towarzysze wnieśli na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w

dnia 8 kwietnia r. b. interpelację w sprawie zajść w Pińsku w dniu 5 kwietnia r. b.

Na tę interpelację nie mogę dziś jeszcze dać wyczerpującej odpowiedzi, gdyż śledztwo jeszcze nie ukończono. Po jego przeprowadzeniu przedłożę Wysokiemu Sejmowi wyczerpujący materiał. Dziś mogę powiedzieć tyle, że miasto Pińsk, oswobodzone niedawno przez wojska polskie od najazdu bolszewickiego, leży na terenie wojennym, na linii bojowej. Rząd Rzeczypospolitej uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, by przyjąć z pomocą ludności Pińska.

Wysłano tam znaczną ilość wagonów z żywnością, wyjechała tam misja żywnościowa i sanitarna; mimo tego część ludności żydowskiej odnosiła się nawet do misji żywnościowej niechętnie, gdyż oddawane przez nią po niskiej cenie towary wywoływały spadek cen towarów miejscowych i utrudniały paskarstwo.

Po odparciu wojsk bolszewickich, pozostało jeszcze wielu bolszewików poza naszym frontem; stosunki zaś lokalne nie pozwalały na zupełne oczyszczenie całego terenu z oddziałów uzbrojonych i agitatorów, którzy przekradali się raz po raz przez front, przywoząc z tamtej strony materiał agitacyjny i pieniądze. Na porządku dziennym było przecinanie linii telefonicznej, przerywanie połączeń kolejowych; mimo nakazu oddania broni, strzelano z okien do żołnierzy. Zadaniem tej zorganizowanej działalności było wywołanie zbrojnego powstania w Pińsku, do czego przyznali się żydowscy mieszkańcy Pińska wobec delegata amerykańskiej misji sanitarnej, p. E. Frączaka.

Dzień zbrojnego powstania wybrany był przez organizację bolszewicką bardzo szczęśliwie. Z początkiem kwietnia wymaszerowała bowiem znaczna część załogi z Pińska, celem oczyszczenia z band bolszewickich terenu na wschód od miasta, pozostawiając tylko niewielną załogę na miejscu.

O tem byli bolszewicy doskonale poinformowani i starali się poznać poszczególne polskie oddziały, co się im w jednym wypadku udało, a mianowicie oddział porucznika Zameczka, otoczony przez bandy bolszewickie, poniósł znaczne straty, sam zaś komendant jego zginął. To dodało otuchy pozostałym w Pińsku bolszewikom i sympatyzującym z nimi pewnym sferom żydowskim.

W sobotę przed południem dnia 5 kwietnia r. b. odbyło się zebranie tajnej organizacji bolszewickiej, mimo rozlepienia na rogach ulic „zakazów odbywania jakichkolwiek zebrzań” i ogłoszeń o sądach doraźnych. Po południu tego samego dnia zebrało się około stu komunistów przy ulicy Kupieckiej w domu Nr. 72.

Mała, czerwona wstążeczka pod klapą surduta, była umówionym znakiem, który dawał prawo wstępu na zebranie.

Komendant Pińska, mjr. Łuczynski, ostrzeżony przez żyda-żołnierza armji polskiej, że na zebraniu tem omówione będą szczegóły rozbrojenia i wymordowania załogi w Pińsku w nocy z 5-go na 6-ty kwietnia, wystąpił tam oddział z kilku żołnierzy.

Uczestnicy zebrania przywołali żołnierzy tych strzelami rewolwerowemi. Od strzał tych dwóch żołnierzy zostało rannych, z których jeden po kilku godzinach zmarł. Na odgłos strzałów przyszła pomoc. Aresztowano około 80 i odprowadzono ich do dowództwa miasta.

Po drodze aresztowani darli i rzucali papiery, co potwierdzili liczni świadkowie delegatowi amerykańskiemu p. Frączakowi.

Z pośród aresztowanych 80 uczestników zebrania bolszewickiego, rozstrzelano doraźnie 33 osób.

Wyjaśnienia te opieram na raporcie gen. Listowskiego i na zeznaniach zaprzysiężonych delegata amerykańskiego p. Frączaka.

Na razie nie może Min. Spr. Wojsk. udzielić bliższych wyjaśnień ponadto, że do Pińska wyjechała komisja śledcza, w której biorą udział i członkowie misji amerykańskiej. Ponadto wdrożono dochodzenia sądowe, po których ukończeniu przedłożę Wysokiemu Sejmowi wyniki.

Marszałek: Zanim postawię kwestję, czy ma się odbyć rozprawa nad odpowiedzią p. Ministra, donosząc Sejmowi, że wniosek wpłynął nagły, podpisany przez kilkudziesięciu pos., o wybranie osobnej Komisji z 10 posłów z udziałem przedstawicieli wolnego zjednoczenia posłów narodowości żydowskiej dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia pińskie. Wnioskodawcą jest p. Grünbaum.

Izba nagłość wniosku przyjęła jednogłośnie.

Marszałek proponuje aby bez dyskusji ogłoszono zaraz nad wnioskiem in merito i aby przekazano wykonanie wniosku w razie jego przyjęcia Komisji prawniczej.

Pos. Korfanty: Pragnę zaznaczyć, że naród polski w opinji świata niema nie do ukrywania i nie boi się żadnej Komisji śledczej. Dlatego mówca i jego przyjaciele polityczni będą głosowali za tą Komisją śledczą.

Pos. Witos proponuje, aby głosowano oddzielnie nad wnioskiem o wybór Komisji a oddzielnie o udziale w niej posłów żydowskich.

Pierwszą część wniosku przyjęto.

Wnioskodawca pos. Grünbaum proponuje, aby w skład Komisji weszło dwóch posłów żydów, co Izba uchwala.

Marszałek: Na porządku dziennym jest sprawa zniesienia ustawy o stemplowaniu pieniędzy papierowych.

Ponieważ druk nie jest jeszcze gotów, sprawa może przyjść pod obrady tylko, jako wniosek nagły p. Ministra Skarbu. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Minister Skarbu.

Minister Skarbu. Zanim przystąpię do uzasadnienia nagłości złożonego wniosku, pozwolę sobie wygłosić słów parę z okazji objęcia przeze mnie urzędu ministra skarbu.

Stając po raz pierwszy przed zgromadzeniem przedstawicieli narodu, pozwolę sobie oświadczyć, że z chwilą przyjęcia urzędu ministra skarbu postanowiłem oddać wszystkie moje siły w celu jaknajlepszego wywiązania się z powierzonego mi zadania (Brawo).

Oświadczam, że mam całą świadomość tej olbrzymiej pracy, która mnie czeka. Jestem najzupełniej świadomy tych trudnych zadań, które rozwiązać trzeba będzie.

Jestem świadomy tego, że od rozwiązania dobrego tych zadań dużo dobra może spłynąć na nasz naród.

Jednocześnie jestem świadomy tej wielkiej odpowiedzialności za skutki złego wykonania czynu.

Panowie posłowie pojmujecie, że jeśli jeden człowiek bierze na siebie tak wielkie obowiązki, to poza wiarą we własne siły musi liczyć także na współdziałanie tych wszystkich czynników, z którymi przyjdzie mu pracować. Więc przede wszystkim proszę o współudział Wysokiej Sejm, proszę o współudział Kółców Ministrów, domagać się będą wszystkimi środkami współudziału od współpracowników, kolegów i urzędników w ministerstwie.

Wreszcie zamierzam korzystać często ze współudziału szerokich warstw społecznych.

Mówiąc o współudziale, nie zamierzam bynajmniej prosić panów o oszczędzanie mnie przy krytyce mojej działalności. Przeciwnie, bardzo proszę o krytykę, i to o krytykę ostrą, tego wszystkiego, co się w moim ministerstwie dzieje i dźiać będzie.

W tem przekonaniu proszę o krytykę, ponieważ jestem pewien, że krytyka nie będzie polegała na samem przeczeniu, lecz będzie krytyką twórczą.

Głównego programu w ścisłem tego słowa znaczeniu mojej działalności nie zamierzam panom przedstawiać dlatego, że przemawiać za mnie będą te liczne wnioski, które zgłaszać będą do Sejmu, a w szeregu wniosków, które w krótkim czasie zjawią się, jest wniosek tego znaczenia, jak ustawa banku polskiego, jak ustawa kredytu, jak ustawa wekslowa, prawo czekowe, prawo o podatku dochodowym, prawo o powszechnej dani nie majątkowej.

Rozumiem dobrze, że wszystkie te prawa nie mogą stworzyć życia gospodarczego, ale wszystkie razem w połączeniu mogą w pewnym stopniu przyczynić się do ożywienia tego życia gospodarczego, a następnie do jego spótegoowania.

Osiągnięcie tego celu jest bezwz wątpienia zadaniem nas wszystkich, a zatem przede wszystkim jest i będzie zadaniem mojem.

Dopóki życie gospodarcze nie rozwinię się jak należy, dopóki ręce i mózgi, gotowe do pracy, nie znajdują jej na drodze naturalnej, dopóty nie może być mowy o żadnej prawidłowej gospodarce skarbowej i nie może być mowy o normalnem życiu państwowem.

Ufam, że nieklamana pracowitość olbrzymiej większości narodu przełamie trudności, zaleczone zadane podczas wojny i powoła znowu do życia warsztaty pracy, które uczynią zbędnym dzisiejszy stan, dla mnie wprost okropny, stan, kiedy skarbu państwa musi utrzymywać rzeszę ludu pracującego i kiedy rząd centralny musi się zajmować żywieniem ludzi, transportem, handlem, przemysłem, musi się zajmować kredytem, wogóle zajmować się tem wszystkim, czem rząd w normalnych czasach zajmować się nie powinien.

A skutkiem tego nie może się jak należy zająć tem, czem powinien się przedewszystkiem zająć każdy rząd centralny: regulowaniem życia społecznego i życia gospodarczego, prowadzonego przez samych obywateli. Powinien im to życie ułatwiać, powinien usuwać przeszkody, powinien

wskazywać, przewidywać kierunki jego rozwoju i przygotowywać pole dla twórczej działalności narodu.

Jak nadmieniałem, wierzę, że geniusz naszego narodu, przejawiający się przedewszystkiem w pracowitości i zamiłowaniu ładu, nie dopuści do tego, ażeby stan dzisiejszy miał trwać długo.

Dopóki jednak trwa, nie mogą panowie oczekiwać, że te ustawy podatkowe, które będą na Sejm wniesione, ustawy opracowane podług zasad racjonalnych okażą się racjonalnemi w życiu. Będziemy te rzeczy robić niejako na zapas.

Wielką wagę przywiązywać będą do bezustannego ulepszenia organizacji pracy w ministerstwie i wszystkich podwładnych mi urządach. Niewątpliwie, niedosć dobrze się dzieje w ministerstwie skarbu, tak samo jak w każdym innem ministerstwie. Cały nasz wóz państwowy jeszcze bardzo przykro skrzypi. Cóż robić? Wiadocznie że za utratę wolności, tej największej zbrodni, jaką popełniliśmy przed półtora wiekiem, trzeba nawet wówczas cierpieć, kiedy się tę wolność odzyskało. Cierpieć trzeba dlatego, że podczas tej długiej niewoli widocznie osłabła przyrodzona umiejętność do samodzielnego życia.

Ponieważ jednak mimo wszystko, mimo Sybiry i knuty duch narodu nie został zatruty, ufam i wierzę, że i ten stan nie będzie długotrwały.

Nasza młoda biurokracja polska musi zrozumieć, że Wiedeń, Berlin i Piotrogród przeszły już być ośrodkami ustawodawczemi naszego życia, musi nasza młoda polska biurokracja zrozumieć, że życie polskie wymaga ustaw polskich, ducha polskiego i zaspakajania potrzeb polskich.

Biurokracja polska musi zrozumieć że naród polski nie pozwoli wzmówić w siebie, że słynna „Polnische Wirtschaft“ jest jego przyrodzoną własnością. Musi sobie uświadomić, że naród polski w znacznej swojej większości łaknie wprost porządku i ładu, łaknie uprzejmości w stosunkach, łaknie przede wszystkim uczciwości.

Wyrazem woli polskiego narodu jest dzisiaj Sejm polski. Z tego powodu jestem pewien, że każdy minister znajdzie tutaj poparcie w dążeniu do wytepienia wszelkiego rodzaju bezładu i wszelkiego rodzaju łajdactwa.

Cyfrowych danych nie będę panom dzisiaj przedstawiał. Będziecie mieli panowie sposobność usłyszeć o tem przy rozpatrywaniu budżetu, który został wniesiony przed objęciem przezemnie urzędowania i będzie przedstawiony przez pana vice-ministra Byrke.

Przechodzę do umotywowania wniosku, dzisiaj panom rozdanego.

Odrzuca przynam, że brzmienie wniosku może być niesympatyczne dlatego, że projektuje się zniesienie pewnej ustawy, niedawno przez rząd i sejm przyjętej.

Jednakże po wczytaniu się w motywy i w treść wniosku, każdy przyznać musi, że główne pierwiastki ustawy z d. 26 marca pozostały w pełni w ustawie projektowanej.

Bo o co chodziło w tamtej ustawie? — o pożyczkę przymusową i o podatek. Pożyczka przymusowa w nowym projekcie jest bardziej korzystna dla skarbu a mniej korzystna dla posiadaczy pieniędzy. Tak samo sprawa podatku rozstrzygnięta jest w sposób bardziej korzystny, niż projekt ustawy przez Sejm przyjętej.

Chodzi tylko o stronę techniczną. Chodzi tylko o to, czy mamy stemplować pieniądze, czy też zaniechać tej sprawy. Otóż tutaj odrzuca oświadczam, że ostemplowanie tych pieniędzy jest dla mnie już ze względów czysto technicznych wprost niemożliwe, a to dlatego, że pieniądze w kraju naszym jest zbyt wiele. Liczę, że jest około 300 milionów odcinków, bo w danym wypadku chodzi nie o sumę lecz o odcinki.

Wyprowadziłem tę liczbę z tego, że mamy 95 milionów odcinków marek polskich, a jest to cyfra najzupełniej ścisła, ponieważ instytucja emitująca marki polskie jest dzisiaj naszą. Jeśli dodamy do tego ruble, korony i marki niemieckie, to niewątpliwie, że suma, którą wymieniam — 300 milionów odcinków — będzie odpowiadała rzeczywistości.

Ostemplowanie u nas 300 milionów odcin-

ków jest dla mnie rzeczą technicznie niemożliwą. Wyłonione zostało dla przygotowania ostemplowania oddzielne biuro, które wykonało prace przygotowawcze wprost znakomicie pod względem graficznym i doskonale zastosowało wszystkie nowoczesne urządzenia. Otóż biuro na podstawie tej grafiki utrzymuje, że ostemplowanie przy istnieniu tysiąca urzędów może być dokonane w przeciągu 20 dni lub miesiąca. Lecz do tego potrzebny jest jeden warunek: na zapytanie moje, ilu ludzi będzie do tego potrzebna, otrzymałem odpowiedź, że 10250 ludzi. Wówczas tylko ta grafika, urządzone podług wszystkich zasad nowoczesnych organizacji pracy, będzie mogła być wykonana.

To jest rzeczą zupełnie niemożliwą, ażeby można było znaleźć te 10.250 ludzi, umiejętności i przystosowanych do tak odpowiedzialnej pracy.

Następnie wybór stempli nie był trafny. Część obstalowanych stempli jest już gotowa: próba wypadła jaknajfatalniej, odciski wychodzą źle i fałszerstwo byłoby bardzo łatwe.

Wobec tego należałoby obstalować nowe stemple. Jakby one wypadły, niewiadomo, ale robota byłaby bardzo opóźniona.

Powtarzają nam tutaj wciąż, że są kraje, w których się to stemplowanie udało. Powiadają nam: Czechy stemplowanie przeprowadziły.

Przedewszystkiem stwierdzam, że w Czechach nie było stemplowania, tylko było naklekanie marek. Otóż naklekanie marek na wielkiej ilości pieniędzy, jaka jest w Polsce, jest nie do przeprowadzenia w ciągu krótkiego czasu. To mogły zrobić Czechy, gdzie pieniędzy było stosunkowo niewiele i gdzie przedewszystkiem był jeden gatunek pieniędzy — korony, które były dobrze znane wszystkim obywatelom, wszystkim bankom i kasjerom.

Tu mamy 4 zasadnicze gatunki pieniędzy. Mamy też pieniądze powstałe podczas wojny, a między niemi mnóstwo fałszywych.

Z tego powodu praca kasjerów bankowych jest dzisiaj bardzo utrudniona.

Gdybyśmy im kazali patrzeć na to, czy sam banknot nie jest fałszywy i czy ma dobry znak stempla, to byłoby to robotą nie dającą się wykonać.

Następnie jeszcze ta różnica jest między nami i Czechami, że w Czechach przed wojną jak i dzisiaj urzędy były najzupełniej sprawne, ponieważ nie się w Czechach pod tym względem nie zmieniło, podczas kiedy u nas urzędów polskich nie było. Tworzymy je teraz i niepodobna jest wymagać od nowych urzędników, ażeby oprócz sprawnego wykonania czynności, do których zostali powołani, wykonywali dobrze dodatkową czynność stemplowania pieniędzy.

Pozatem jest jeszcze jeden argument najważniejszy, przemawiający za tem, ażeby zaniechać stemplowania pieniędzy, ażeby odłożyć ustawę o pożyczce przymusowej do czasu niedługiego, najdalej do 3-ch miesięcy. Mianowicie ten argument, że spodziewano się pierwotnie iż banknoty polskie, obstalowane za granicą, mogą przyjść dopiero na jesień. Otóż otrzymałem wiadomość przed kilku dniami, że można się spodziewać pierwszego większego transportu już przed końcem czerwca, przyczem transport jest tak wielki, że narazie nie potrzeba więcej złotych obstalowywać.

Jeżeli te banknoty istotnie otrzymamy w połowie czerwca, to gdybyśmy zaczęli stemplować pieniądze 15 maja i ukończyli 15 czerwca, to w takim razie cała ta robota byłaby zupełnie zbyteczna, ponieważ wówczas można osiągnąć ten sam cel zupełnie presto, bez żadnego niebezpieczeństwa strat z powodu fałszerstwa, przy zwyczajnej wymianie na nowe pieniądze.

Jednocześnie osiągnięcie tych celów, które ustawa w 26 marca przewiduje, byłoby połączone z drugim znaczenie większym celem, mianowicie ujednostajnieniem pieniędzy, czego ustawa z 26 marca nie zapewnia, przeciwnie, do istniejących już pieniędzy wprowadziłaby jeszcze jeden nowy gatunek, mianowicie asygnaty, które musiano by w myśl ustawy przyjmować za gotówkę. Sprawy walutowej ustawa z d. 26 marca nie rozwiązuje, ani ułatwia, tymczasem jeżeli będziemy zamieniali pieniądze stare na nowe, to od razu rozwiążemy zagadnienie jednolitości pieniędzy.

Na jakich zasadach ma się ta wymiana odbywać?

Oczywiście, że nie wolno wypuszczać ta-

klej samej ilości pieniędzy, jaką mamy dotychczas: Jeśli chcemy dojść do uzdrowienia rynku pieniężnego, to musimy przedewszystkiem zmniejszyć ilość pieniędzy, bo jest ich zbyt wiele.

A zatem z punktu widzenia czysto pieniężnego i gospodarczego, z punktu widzenia polityki przysług banku polskiego emisyjnego, należy wzamian tej masy pieniędzy wypuścić mniejszą ilość.

Ustawa z 26 marca przewiduje, że do 2400 mk. będzie się dawało w całości pieniądze stemplowane. Zaś powyżej tej sumy połowa musi być wydana w banknotach stemplowanych, połowa w obligacjach skarbowych, krótkoterminowych, czyli w rezultacie byłoby to zmniejszenie pieniędzy mniej niż o połowę.

Uważam, że to jest stosunek zbyt mały i dlatego we wniosku przedstawionym Sejmowi proponuję, ażeby przy przyszłej zamianie wydawano w gotówce biletów bankowych tylko 30% sumy przedstawionej do wymiany, natomiast 70% w pożyczce. A teraz w jakiej pożyczce?

Uważam, że ten typ pożyczki, jaki przewiduje ustawa z 26 marca, jest dla skarbu w wysokim stopniu niekorzystny, bo jest pożyczką krótkoterminową, już 1 maja 1920 r. płatna.

Uważam, że reforma pieniężna w Polsce po tak wielkiej wojnie musi być dokonana kosztem nie jednego obecnego pokolenia, ale i przyszłych pokoleń.

Trzeba przyszłe pokolenia pociągnąć do płacenia tej pożyczki. A zatem musi być utworzony typ długoterminowej pożyczki. Idę jeszcze dalej. Należy utworzyć taki typ pożyczki, jak renta, przy której Skarb obowiązuje się tylko do płacenia procentów, lecz nie do spłaty kapitału.

Proponuję mianowicie utworzyć 5-cio procentową rentę polską.

Następnie, ustawa z 26 marca przewiduje pobór podatku. Czem się podatek ten miał wyrażać? Tem, że posiadacze 40% asygnat, wydanych wzamian banknotów, mają za nie otrzymać po roku nie 104 lecz 102 za 100.

Otoż ja proponuję większy podatek. Proponuję, ażeby wydawać rentę polską z pierwszym półrocznym kuponem płatnym dopiero 1 lipca 1920 r., a ponieważ wymiana może być rozpoczęta w lipcu 1919 r., przeto pół roku renta ta będzie zupełnie bezprocentowa, czyli ten procent za pół roku pozostanie w skarbie państwa.

Teraz sprawa ważna do zdecydowania, na ile określić ilość pieniędzy, która powinna być wymieniona w całości?

Ustawa z 26 marca określiła ją na 2400 mk. Ja sądzę, że dzisiaj tej sprawy nie należy rozstrzygać, bo gdybyśmy się zatrzymali na sumie, dajmy na to, znacznie mniejszej, to momentalnie mogłoby się wytworzyć wyławianie drobniejszych banknotów, co byłoby niezdrowe dla obiegu pieniężnego.

A więc należy tę sprawę odłożyć do późniejszego czasu, kiedy czas wymiany zostanie już ściśle określony.

Jest to niezmiernie ważna rzecz, bo w Galicji już dzisiaj wytworzyła się spekulacja drobnymi odcinkami. Otrzymałem raport z Krakowa, że wyławiane tam są drobne odcinki i następnie wysyłane do Czech, gdzie nie były stemplowane.

Z tego powodu stwarza się agio między wyższymi i niższymi odcinkami.

Oczywiście, że najważniejszą sprawą w rozwiązaniu sprawy walutowej jest kurs zamienny. Jaki kurs ustalić? Otoż utrzymuję, że dzisiaj uchwalenie tego kursu jest niewskazane, niedopuszczalne, można to zrobić dopiero przy samem przystąpieniu do wymiany. Bo gdybyśmy dziś ustalili kurs wymienny dla marek, to musielibyśmy też ustalić kurs wymiany dla koron, a ponieważ kurs koron i marek wciąż się waha, wobec tego mogłaby się wytworzyć orgja spekulacyjna, któraby wiele krzywdy uczyniła.

Ponieważ będzie ustalony kurs nie tylko dla gotówki ale i dla zobowiązań, przeto gdyby kursy te były różne, to wytworzyłoby się pole do wyższych dłużników lub wierzycieli.

Na ustanowienie kursu nie potrzeba wiele czasu; według mnie wystarczy 10 dni przed rozpoczęciem wymiany.

Sądzę, że jeżeli odroczyliśmy ustalenie kursu

na 2, 3 miesiące, to można na tem tylko zyskać, ponieważ łatwiej będzie można ustanowić jakiś miernik bardziej realny dla ustanowienia tego kursu, niż dzisiaj, kiedy nie wiemy zupełnie, jak się ułożą stosunki państw, których pieniądże w tej chwili w naszym kraju się znajdują.

Dzisiaj o wartości np. koron nic powiedzieć nie możemy.

Przecież może dojść do tego, że korony spadną do 5 centymów, skoro teraz stoją 14 i 15 centymów w Żurychu. Musimy odczekać do czasów wyraźniejszych (Głosy: Aż spadnie do zera). Może być.

Oto są motywy, dla których prosiłbym państwa, ażeby zechcieli ustawę 26 marca uchylili, a natomiast przyjąć tę ustawę, która się wyraża w trzech wnioskach panom złożonych.

Prosiłbym Pana Marszałka, ażeby zechciał ten wniosek postawić, jako wniosek nagły. Nagłość jest zupełnie zrozumiała. Przygotowania dla wprowadzenia w życie ustawy z dnia 26 marca są kosztowne bardzo i w pewnej części nawet już są nieudane. A zatem będą musiały być powtórzone i koszta byłyby powiększone bardziej.

Następnie należałoby przygotować się do wprowadzenia w życie nowej ustawy, a zatem czasu wymaga, i dlatego prosiłbym o przyjęcie nagłości wniosku. (Brawa).

Poset Głabiński. Wysoka Izbo. Nie chcę wszczynać dyskusji nad tą sprawą i nie chcę przesądzać przyszłych decyzji Wysokiego Sejmu. Uważam jednak, że jest moim obowiązkiem jako przedstawiciela komisji budżetowej i tego, który referował tą sprawę Wysokiemu Sejmowi, wyrazić nasz żal, żeśmy tej uchwały nie mogli przeprowadzić i że ustawa nie została wykonana. (Głosy: To jest sprawa Rządu). Żal z tego powodu, ponieważ łączyliśmy z tą ustawą pewne nadzieje, mieliśmy nadzieję, że dostarczymy państwu w najkrótszym czasie znaczne sumy (Daszyński: To jutro będzie na porządku dziennym). Mieliśmy nadzieję, że będziemy mieli ewidencję całej ilości krążących banknotów, bo jeżeli nie będziemy mieli, to nadzwyczaj utrudni w przyszłości oznaczenie stosunku wartości naszej waluty do banknotów, których ilości nie będziemy znali.

Nie chcemy przesądzać tej sprawy i dlatego wnoszę, ażeby za nagłością głosować i przestać ten wniosek do komisji budżetowej, która się zastanowia z jakim wnioskiem ma przyjść do Wysokiej Izby.

Po przemówieniu pos. Głabińskiego i zrzeczeniu się głosu przez pos. Diamandę, Izba przyjęła nagłość wniosku i odesłała go do Komisji Budżetowej.

Następnie 140 głosami przeciw 110 uchwalono nagłość wniosku pos. Daszyńskiego i Fichny o zniesienie stanu wyjątkowego w Królestwie i Galicji. Przyjęto też nagłość wniosku pos. Kowalewskiego i tow. w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża siewnego z W. Ks. Poznańskiego, odsyłając sprawę do Komisji Komunikacyjnej.

Sprawa porządku dziennego stała się przedmiotem dyskusji. Ostatecznie Marszałek zdecydował, że posiedzenie 30-te rozpocznie się o godz. 1-tej po południu.

Kronika polityczno-społeczna.

Państwo a prawo. (wykłady dla urzędników państwowych). W niedzielę, dnia 13-go, o godz. 11-iej przed południem, w sali Prezydium Rady Ministrów (Krak. Przem. 46) prof. dr. Koschimbabr-Eyskowski wygłosi odczyt pod tytułem: „Wynagrodzenie Urzędnika Państwowego“.

Zebrał Zarząd Związku Kółek Rolniczych. Po wielkim zjeździe przedstawicieli Kółek rolniczych w połowie marca, odbyły się już dwa posiedzenia Zarządu Związku Kółek Rolniczych pod przewodnictwem p. Choromańskiego. Na pierwszym dokonano wyborów Prezydium, które składa się obecnie z prezesa Zygmunta Choromańskiego, wiceprezesa: posła Błażeja Stolarskiego i posła Andrzeja Maja, oraz sekretarzy: Stefana Jankowskiego i Posła Stanisława Staszyńskiego; delegowano też nowych przedstawicieli do sekcji i komisji Związku, oraz do sekcji i wydziałów C. T. R.

Na drugim zebraniu 9 b. m. mianowano delegatów do komisji rolnej przy Ministerstwie ochrony pracy — w osobach pp. Choromańskiego i posła B. Krzywkowski, oraz do rady państwowej Instytutu torfowego — w osobie p. Władysława Jaruzelskiego. Po wysłuchaniu krótkiego sprawozdania, złożonego przez kierownika Związku Kółek Rolniczych Tomasa Wilkońskiego, omawiano plan działalności na przyszłość, której zakres rozszerza się z powodu obejmowania nowych terenów (Suwalszczyzna, Grodzieńskie, Podlasie i zachodnia część Wołyń, gdzie działa Związek okręg. Lubelskiego oraz konieczność pogłębienia pracy. Związek ostatnio zajął się między innymi tworzeniem kooperatyw do zbytu jaj i do zbytu bydła. Postanowiono dla członków kółek urządzić w r. b. wycieczkę w Poznańskie, a może i do Galicji. Przejęta od C. T. R. Komisja budowlana zorganizowana w ten sposób, że powołano do niej 2 członków Zarządu Związku (posła B. Krzywkowski i red. T. Prószyńskiego), oraz przedstawicieli Sekcji Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych, Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia i Patronatu stowarzyszeń budowlanych oraz polecono też Komisji kooptację inż. B. Rogaczewskiego.

Zorganizowano również Sekcję ogrodniczo-pszczelarską do której wędzą z ramienia Zarządu pp.: Z. Raciecki i J. Piotrowski, oraz przedstawiciele Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, Tow. Pszczelniczo-Ogrodniczego i Związku zawodowego ogrodników. Do zadań Sekcji będzie należało nadanie kierunkowi dość licznym instruktorom ogrodnictwa w okręgach, do jej celów — podniesienie ogrodnictwa i pszczelarstwa u drobnych rolników, przedewszystkiem przez organizację zbytu.

Po dość długiej dyskusji nad sprawą upaństwowienia rolnych zakładów doświadczalnych, wyrażono zdania, że „stacje“ powinny być upaństwowione, natomiast „pola“ winny być przez państwo tylko subsydiowane w zasadzie do wysokości 50% budżetu. Przemawiając przeciwko upaństwowieniu pól doświadczalnych, Zarząd Związku wyraził jednak zdanie, że w obecnym trudnym stanie przejściowym pola te powinny korzystać z takich zasilków państwowych, któreby im umożliwiły przetrwanie do czasów normalnych.

Pani pos. M. Moczydłowska poruszyła potrzebę założenia przy Związku Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich. Nadmienić należy, że Zarząd już w połowie r. z wypowiedział się zasadniczo za ujęciem tej pracy w swe ręce i prowadzeniu jej w porozumieniu ze Zjednoczonym Kółem Ziemianek; od Nowego Roku funkcjonuje już w Związku specjalna instruktorka. Do Sekcji powołano pp.: Z. Choromańskiego, W. Jaruzelskiego, A. Kniorskiego, M. Moczydłowską T. Prószyńskiego, M. Seroczyńską i P. Sobczyk.

Obszerna dyskusję wywołała sprawa zjazdu Stowarzyszeń rolniczo-handlowych, który się ma odbyć 15-go b. m., a raczej sprawą Związku handlowego tych stowarzyszeń, już dość licznych (około 30 na terenie b. Kongresówki). Ustalono zasadę, że stowarzyszenia rolniczo-handlowe powinny się wzorować na wypróbowanych już „rolnikach“ wielkopolski, zaś przyszły ich Zarząd powinien być tak skonstruowany, aby możliwe było z jednej strony połączyć się z Związkiem spółek zarobkowych poznańskich, a z drugiej — wejście do przyszłej ogólnej organizacji, która, w myśl uchwały ogólnego zebrania, ma objąć wszystkie organizacje drobnych rolników na ziemiach Polskich. Wobec tego uznano za pożądane, by przyszły Związek stowarzyszeń objął jedynie ich stronę handlową, podczas, gdy cały dział patronarski i organizacyjny mogły pozostać przy Związku Kółek Rolniczych.

Na zakończenie zebrania załatwiano kilka spraw wewnętrznych.

Chleb i mąka. Na okres 92 od dnia 14 do 27 b. m. ludność Warszawy otrzyma dwa rodzaje kart: ludność chrześcijańska dostanie karty koloru jasno-zielonego, ludność zaś żydowska jasno-brązowego.

Na karty jasno-zielone składnicę wydawać będą: 4 funty chleba pszennego z mąki amerykańskiej po 85 fen. i 4 funty mąki amerykańskiej po 67 i pół feniga za funt. Za kupony chlebowe wzamian chleba nabywać będzie można mąkę w stosunku półtora funta mąki wzamian 2 funtów chleba za mk. 1.50.

Przy realizowaniu kart muszą być przestrzegane ściśle serie i numery. Ludność żydowska otrzyma w tym okresie oprócz macy po dwa funty chleba pszennego na osobę. Kupony chlebowe kart jasno-brązowych będą jednak realizowane dopiero w drugim tygodniu okresu po świętach. Kupony kart macyowych na chleb zamieniane być nie mogą.

Bezrobotni w nowym okresie otrzymywać będą po 4 funty mąki na kupon zapasowy karty chlebowej, a należność pokrywać będą kuponem Nr. 4.

W sprawie „Godziny Polskiej“ Kuratorjum b. wydawnictwa pt. „Godzina Polski“ komunikuje: „Wobec tego, że w niektórych dziennikach łódzkich pojawiła się zmianka o tem, jakoby b. pracowniczka b. „Godziny Polskiej“, p. Bichler, popełniła cały szereg nadużyć kasowych i wskutek tego wdrożono przeciwko niej dochodzenie sądowe, oświadczam, że zmianka ta jest nieprawdziwa, gdyż Komisja likwidacyjna mąkujka b. „Godziny Polskiej“, po zbadaniu ksiąg i rachunków tego wydawnictwa, uznała, że p. Bichler-Sliwińska wylegitymowała się dostatecznie z niektórych pozycji, które przedstawiała wątpliwości“.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). — Front galicyjski: Pod Lwowem ożywiona działalność artylerji z obu stron. Drobne utarczki patroli w odcinku Ustrzyk Dolnych i Chyrowa. Pozatem spokój na całym froncie.

Front wołyński: Oddział nasz wyparł nieprzyjaciela z Kopyl na południowy brzeg Styru i zniszczył most, pomimo silnego ognia piechoty ukraińskiej.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Szczary obustronna działalność wywiadowcza. Jeden z naszych konnych oddziałów wywiadowczych dotarł do Ejszyszek, skąd po spełnieniu zadania wrócił na dawne stanowiska.

Poza tem na froncie starć bojowych nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 11 kwietnia (PAT). — Dzień wczorajszy minął na ogół spokojnie. W południe bombardował nieprzyjaciół ciężkimi minami nasze pozycje między Sulaczewem a Kowalewkiem, a wieczorem nasze posterunki na północ od Podstolic. Po południu ostrzeliwały posterunki niemieckie z kulomiotów i karabinów Tarkowo i Dąbrówkę. Nad ranem odparto patrolę niemiecką pod Turzem. Na innych odcinkach spokój.

Front zachodni: Przez cały dzień ożywiona działalność lotników niemieckich. W nocy odparto ciężkie zające patroli nieprzyjacielskich pod Sierakowem, Zatumem, Zieloną Chojną, Sompolnem i Bróbką. O północy obrzucił nieprzyjaciół minami lasów pod Miejskim Grójcem. Na odcinku Leszno poza zwykłą strzelaniną spokój.

Front południowy: Na odcinku krotoszyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciół w nocy nasze posterunki z kulomiotów i karabinów. Nocny napad patroli niemieckich na Kobylą Górę odparto. Zmysłoną, Paryżowską ostrzeliwała przed południem artylerja niemiecka. Na reszcie frontu spokój.

Szef sztabu.

Gdańsk nie będzie miastem polskiem?

Rotterdam, 12 kwietnia. (PAT). Iskr. st. pozn. — „Nev Rotterdam Courant“ dowiaduje się z Londynu, że sprawa Gdańska jest już ostatecznie zdecydowana. Gdańsk nie będzie miastem polskiem, lecz wolnym miastem jak Hamburg i inne miasta związkowe. Następnie donosi, że rada czterech uchwaliła przeprowadzić na ziemiach nadwiślańskich głosowanie, ażeby dać ludności możliwość wypowiedzenia się, czy chce należeć do Polski, czy do Niemiec.

Z obrad pokojowych.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Havas. — Rada czterech rozpatrywała sprawę odszkodowań wojennych. Dyskusja odnosiła się w szczególności do tymczasowego zobowiązania, jakie będzie przedłożone Niemcom do podpisu w uznaniu ich długu wobec koalicji. Kwota zobowiązania nie została jeszcze ustalona. Sprawa posunęła się jednakowoż znacznie naprzód.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Havas. — Najwyższa rada gospodarcza pod przewodnictwem Cecila uchwaliła rezolucję, zwracającą uwagę rządów sprzymierzonych na groźbę obecnego gospodarczego położenia w Europie. Omawiano zniesienie blokady Austrii, Niemiec, Adriatyku, podjęcie stosunków handlowych z Estonją, Finlandami i Litwą, zniesienie ograniczeń odnoszących się do handlu z Polską i otwarcie handlu szwajcarskiego na Renie. Postanowiono zniesienie sojuszniczej rady transportów morskich, której zakres działania ma przejść na najwyższą radę gospodarczą. Powzięto uchwały odnoszące się do dostawy wagonów dla kolei żelaznych rumuńskich, polskich i czecho-słowackich i podnoszą konieczność ułatwienia regularnej komunikacji pocztowej i telegraficznej z oswobodzonymi krajami. Rozpatrywano również sprawę zaopatrzenia Włoch w węgiel.

Prezydent Ministrów Paderewski u Poincarego.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Havas. — Poincaré przyjął w pałcu Elizejskim Prezydenta Ministrów Paderewskiego i Piltza, delegata Komitetu Narodowego przy rządzie francuskim, z którymi odbył długą naradę.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Taniec przed zwierciadłem”, jutro o godz. 3 i pół po poł. „Grzech Napoleona”, wieczorem „Taniec przed zwierciadłem”.
Teatr Polski. Dziś „Pierwsza sztuka Fanny”, jutro o godz. 3 i pół po poł. „Mirandolina”.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny”.
Teatr Leini. Dziś i jutro „Lilje polne”.
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka”, jutro o 3 i pół po poł. „Baron Kimmel”.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Chata za wsią”.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Marja Joanna”.
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Polakożercy” M Swobody.

Zaginął patent VIII—161 na 1919 rok na imię Wandy Łukowskiej. 997

Zaginęły dowody Banku Handlowego w Warszawie Nr. 66735 na rb. 600 i Nr. 69605 na rb. 300, wydane na imię Juljanny Czajkowskiej. Dowody te niniejszem unieważniają się. 985

Zgubiono paszport na imię Mani Kruk — Twarda 1. 997

Zgubiono książeczkę wkładową № 1358 Warszawskiej Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Warszawie, ulica Jasna № 24 na łączną sumę 9909 rb. 25 kop., wydana na imię Bolesława Jakubowskiego. Dokument powyższy uważać za nieważny. 984

Zaginęły wyroki z r. 1914 z dwóch weksli po 500 rb., wystawionych przez Jana Łatoska ze wsi Łatoski, gm. Wilanów, na zlecenie Karola Borała i Juljana Golina, gminy Wilanów. 1008

Zgubiono paszport na imię Adama Kielczewskiego, Garbarska 3. 971

Zgubiono paszport na imię Nuty Cukiermana, Smocza 40. 971

Zgubiono paszport tymcz. XV komis. na imię Aleksandra Kornackiego, Grochowska 41. 976

Zgubiono paszport Nr. 74382 na imię Wandy Filutowskiej, Śliska 46. 977

Zgubiono paszport Nr. 268/III na imię Jankla Jęka Rosenkranca, Pawia 6. 1017

Zgubiono paszport na imię Zbyszyńskiego Józefa, Długa 29 m. 94. 1016

Zgubiono paszport na imię Mendla Kornbluma, Dzieleń 23 m. 6. 1015

Zgubiono koncesję na prowadzenie biura podań, wydana przez b. władzę okupacyjną Nr. 101 B, na Dawida Goldberga, Wołyńska 12. 1014

Zgubiono paszport na imię Jana Grabczyńskiego, Leszno 48. 1013

Zgubiono paszport na imię Komarowskiej Janiny, Nowolipki 41 m. 8. 1012

Zgubiono paszport na imię Szajndli Szabasson, Młynska 5. 1011

Zgubiono paszport na imię Józefa Cichonia, Włocławska 14. 1009

Zgubiono paszport na imię Szmula Łoterszcejna, Powązki, Szlachtużowa 2. 1020

Skradziono 4 paszporty na imię Stefana, Anny, Karola Dzieńgowskich i Ludwiki Niewiadomskiej, oraz Mk. 110.— i metrykę urodz. Stefana Dzieńgowskiego, Włocławska 20. 979

Skradzione zostały rozmaite pieniądze, kwity, dokumenty, osobisty paszport, oraz trzy weksle, wystawione przez N. Hepnera po 300 rb., z zrem Epsztejna i Sztarna, 2 weksle W. Przygody po 100 mk., 11 weksli P. Rygala, 1 kwit na F. Fronkla, na które dano a conto 50 mk., 2 weksle A. Lew po 1000 mk. na zlecenie p. Szpinaka, 1 weksel Ryczewola na 100 Rb. i inne weksle, nie mające dla nikogo znaczenia.

Za znalezienie rzeczy wynagrodzę.

1018 J. MYSZKOWSKI, Miła 25/22.

Skradziono paszport na imię Marjanny Zaborowskiej, Leszno 42. 1007

Skradziono asygnatę Pożyczki Państwowej Nr. 152721 na Rb. 500. — Zwrócić proszę Szymonowi Karolczykowi, Grzybowska 80. 1010

OGŁOSZENIE.

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

zawiadamia, że dnia 10 kwietnia został otworzony oddział Kasy w Kielcach.

Dyrektorem oddziału został mianowany p. Bolesław Markowski.

Za Naczelnego Dyrektora: Józef Zarzycki.

1021

Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe w DESSAU.

Niżej podpisany Dyrektor Generalny ma zaszczyt uprzejmie zaprosić panów akcjonariuszów, na tegoroczne

ZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

które odbędzie się w sobotę, dnia 3 maja r. b., o godzinie 12-tej w południe, w sali posiedzeń naszego gmachu Zarządu, przy Kavalier-Str. 29/30.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrektora Generalnego i Rady Nadzorczej;
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
3. Zatwierdzenie roku obrachunkowego;
- 3a. Zatwierdzenie roku obrachunkowego Warszawskich Zakładów Gazowych;
4. Absoluturjum dla Dyrektora Generalnego i Rady Nadzorczej;
5. Podział zysków;
6. Zmiany w ustawie Towarzystwa;
 - a) zmiana § 17, ustępu 3, zdania 1 (Rada Nadzorcza ma mieć prawo decyzji przy obecności połowy swoich członków);
 - b) dopełnienie § 20 (podatek od tanienia ma być przyjęty przez Towarzystwo, licząc od 1 stycznia 1918 r.);
7. Wybór Rady Nadzorczej;
8. Wybór Komisji Rewizyjnej;

Prawo wstępu na zebranie ogólne wynika z przepisów, zawartych w §§ 22 i 23 Ustawy Towarzystwa. Akcje Towarzystwa mogą być złożone, oprócz Centralnego Biura Towarzystwa w Dessau, również:

w „Berlińskim Towarzystwie Handlowym“ w Berlinie,
 w „Niemieckim Banku“ w Berlinie,
 w „Anhalt-Dessauskim Banku Krajowym“ w Dessau,
 u pp. Dingel i S-ka w Magdeburgu,
 u p. F. A. Neugebauer w Magdeburgu,
 u p. H. C. Plaut w Lipsku,
 u pp. Benedykta Schönfelda i S-ka w Hamburgu,
 w Banku Handlowym w Warszawie, i
 w Zarządzie Zakładów Gazowych w Warszawie.

Akcje mają być złożone z podwójnym, a odnośne kwity depozytowe Banku Państwa, albo rejenta z poje-

dyńcym wykazem numerów.
 Akcje muszą być złożone najpóźniej w dn. 30 kwietnia r. b.
 Bilans, oraz rachunek zysków i strat Towarzystwa są do przejrzania od 15 kwietnia r. b. w Centralnem Biurze naszego Towarzystwa, a drukowane sprawozdania roczne mogą być otrzymywane od 19 kwietnia r. b. w wyżej wymienionych miejscach.

Dessau, dn. 28 marca 1919.

Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe
 (—) Heck.

1019